

# Kłody pod nogi inwestora

**D**o otwarcia największego w Europie toru wakeboardingu, jaki powstaje na Jeziorze Dużym w Januszkowicach pozostał niecały miesiąc. Tymczasem okazuje się, że jest problem z drogą dojazdową do niego. I to spory.

Jedna z najnowocześniejszych i z pewnością najbardziej interesujących

budowy jest 12 domków holenderskich, 16 tematycznych namiotów indiańskich, a już wkrótce po jeziorze będą pływać 4 łodzie dla 16 pasażerów każda. Otwarcie kompleksu sportowego ma odbyć się pod koniec czerwca. Ale czy się odbędzie? Tor nie ma bezpośredniego i oficjalnego dojazdu.

Przedsiębiorca zaplanował, by w tym celu wykonać drogę polną, która

nie obowiązuje rozwiązaniem problemów komunikacyjnych do mojej posesji – apelował inwestor podczas ostatniej sesji, która odbyła się we wtorek, 27 maja. – To nie jest moje zadanie. Ja przyjechałem zainwestować tu ogromne środki i ponoszę ogromne ryzyko. To nie jest moim obowiązkiem, by rozmawiać z sąsiadami, czy pozwolą mi przejechać jedyną drogą do największego w Polsce toru. Ja mogę z nimi wypić kawę, ale co mam im powiedzieć?

Taki sposób przedstawienia sprawy nie podoba się samym zainteresowanym, którzy mówią wprost: „pan Zając ani razu nie przyszedł do nas, by o problemie porozmawiać”. Ich zdaniem wystarczyło, by wybudował on drogę na terenach przynależących do prowadzonej przez niego spółki (ok. 1 km dalej).

Sybila Zimerman - pełniąca obowiązki burmistrza Zdzieszowic liczy, że inwestor znajdzie wyjście z sytuacji:

- Problem jest bardzo skomplikowany, lecz wierzę, że uda się go jakoś zażegnać – mówi. – Jako gmina zwróciliśmy się już o zgodę do osób, które nie chcą zgodzić się na budowę drogi, lecz nic to nie dało. W związku z tym zasugerowaliśmy w piśmie do inwestora, by wytyczyć drogę na posesji do niego należącej. Mam nadzieję, że strony ostatecznie spotkają się i znajdą konsensus, bo jest on tu bardzo potrzebny.

(ls)



Mieszkańcy okolicznych domów nie chcą się zgodzić, by ta droga służyła za dojazd do toru wakeboardingu.

inwestycji na terenie powiatu krapkowickiego zbliża się ku końcowi. Właściciel ośrodka wypoczynkowego w Januszkowicach i szef firmy „Dębina-Bud” Janusz Zając zrealizował inwestycję wartą około 5 milionów złotych (ok. 60% całościowego kosztu pokryje Unia Europejska). Oprócz wspomnianego toru do wodnych szaleństw przy „Ruedzie” powstaje pełnowymiarowe boisko do plażowej piłki nożnej z trybunami dla 260 kibiców, drugie boisko do siatkówki plażowej oraz basen z odkrywanym dachem i jacuzzi. Ponadto w trakcie

przebiega między dwoma domostwami. Mieszkańcy nie chcą się zgodzić na to, by w ich bezpośrednim sąsiedztwie rozpoczął się masowy ruch samochodów. Zwracając uwagę na to, że droga w tym momencie ma zaledwie 4 metry szerokości, więc musiałaby być jezdnią jednokierunkową. Rozwiązaniem miałyby być wykupienie przez gminę dwumetrowego pasa działek budowlanych, które należą do właścicieli tamtejszych domów. Oni zapowiedzieli jednak, że się na to nie zgodzą!

- Bardzo proszę, byście państwo nie nakładali na

## Aglomeracja Opolska wyróżniona

**S**towarzyszenie zrzeszające w swoich szeregach między innymi wszystkie gminy z terenu powiatu krapkowickiego zostało uhonorowane nagrodą w ogólnopolskim konkursie Samorządowy Lider Zarządzania 2014 „Razem dla rozwoju”.

Oficjalne wręczenie nastąpiło w poniedziałek 2 czerwca w Poznaniu, gdzie odbywał się I Kongres Partnerstw Samorządowych. Celem konkursu było wy-

łonienie i upowszechnienie najlepszych przykładów współdziałania gmin, powiatów i województw z terenu całego kraju. W skład komisji konkursowej weszli przedstawiciele Ministerstwa Infrastruktury i Rozwoju, Związku Miast Polskich, Związku Powiatów Polskich oraz Związku Gmin Wiejskich RP.

- Nasze partnerstwo zostało uhonorowane za podejście do współpracy ponad granicami administracyj-

mi - mówi Aleksandra Tyła, specjalista ds. projektów przy Stowarzyszeniu Aglomeracja Opolska. - Komisja dostrzegła także, że partnerów AO połączyła idea, a nie tylko konieczność współpracy, a także to, że aglomerację charakteryzuje spójna koncepcja działań na rzecz rozwoju obszaru i poprawy jakości życia mieszkańców.

W imieniu Stowarzyszenia nagrodę odebrała Danuta Wesołowska, zastępca Prezydenta.

nad. SAO

## Młyn wodny w Raławiczkach

**N**a dzień dzisiejszy o raławickim młynie wodnym, a właściwie o dwóch młynach, które znajdowały się kiedyś w Raławiczkach wiadomo niewiele. Jedną z najstarszych informacji o tego typu obiekcie odnaleźć można na mapie z połowy lat 40. XVIII w. znanej pod nazwą „Kriegescarte von Schlesien”, która potocznie określana jest mapą Wredego.

Widać na niej, że oprócz znanego dzisiaj mieszkaniem młyna, który znajdował się na rzece Biała, po lewej stronie drogi prowadzącej z Raławiczek do Kujaw, w jego sąsiedztwie istniał także drugi młyn, położony po przeciwnej stronie drogi, mniej więcej w tej samej odległości co ten pierwszy. Na dzień dzisiejszy jest to jedyna wzmianka o tym, iż w Raławiczkach istniały dawniej dwa młyny wodne.

Nieliczne informacje o tutejszych młynarzach można odnaleźć w dokumentach kościelnych, takich jak księgi chrztów, ślubów i zgonów. Z września 1773 r. pochodzi informacja o tym, iż w Raławiczkach w wieku 83 lat

zmarł młynarz - Friedrich Popel. W styczniu 1793 r. zmarł tutaj 82-letni Georgy Adamietz - również wzmiankowany jako młynarz, zaś w czerwcu tego samego roku zmarła jego żona - 79-letnia Theresia Adamietz.

Kolejne informacje o raławickim młynie pochodzą już z XIX w. z różnego rodzaju map, dokumentów i publikacji. Między innymi w dokumentach kościelnych udało się odnaleźć młynarzy, którymi byli: Johann Clementz (w roku

dwóch map. Pierwszą z nich jest mapa z 1825 r., która ukazuje umiejscowienie młyna oraz znajdujących się w jego okolicy zabudowań i rzek. Drugą mapą jest mapa z 1875 r., która w bardzo szczegółowy sposób ukazuje rozmieszczenie wszystkich zabudowań okalających młyn.

Tak jak widać, przedstawione wyżej informacje nie pozwalają w pełni przedstawić historii raławickich młynów wodnych. W związku z tym,



Raławiczki na mapie Wredego. Na południe od wsi widoczne są dwa młyny, zaznaczone tutaj gwiazdkami.

1800), Gottlieb Reibiger (wzmiankowany w okresie kilku lat w połowie XIX w.) oraz August Kauschke (w roku 1905), który był dzierżawcą młyna.

Jeśli chodzi o źródła kartograficzne to najwięcej informacji o tutejszym młynie można uzyskać z

zwracam się z prośbą do czytelników „Tygodnika Krapkowickiego” oraz mieszkańców, którzy posiadają jakiegokolwiek informacje, zdjęcia, lub dokumenty, które pomogłyby w odkryciu tego kawałka lokalnej historii.

Robert Helffeier

## Dystrybutorzy węgla pod lupą

**U**rząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów prowadzi postępowanie w sprawie mechanizmów kierujących obrotem węgla kamiennego. Zbadane zostaną przede wszystkim działania podmiotów dystrybuujących ten surowiec.

Postępowanie wyjaśniające wszczął prezes UOKiK Adam Jasser.

- Nie jest ono toczone przeciwko komuś, lecz ma sprawdzić ogólną sytuację na rynku węgla kamiennego - mówi Małgorzata Cieloch, rzecznik prasowy UOKiK. - Ma nam pokazać jaki jest stan konkurencji, jej kon-

centracja oraz zachowanie rynkowych przedsiębiorców zajmujących się sprzedażą i dystrybucją węgla kamiennego.

Przedmiotem analizy będzie przede wszystkim dystrybucja węgla kamiennego na terenie kraju, jej kanały i sposoby sprzedaży. UOKiK przyjrzy się również, czy polityka kształtowania cen może budzić wątpliwości z punktu widzenia ochrony konkurencji. W trakcie postępowania urząd przeanalizuje kształtowanie cen przez poszczególne ogniwa w łańcuchu dostaw węgla kamiennego: od producentów, poprzez odbiorców

oraz podmioty zajmujące się dalszą odsprzedażą. Postępowanie wyjaśniające powinno się zakończyć w ciągu 30, a w sprawach szczególnie skomplikowanych - 60 dni od jego wszczęcia. Podane terminy mogą jednak ulec wydłużeniu, na przykład w przypadku oczekiwania przez urząd na żądane od przedsiębiorców informacje. Jeżeli w trakcie postępowania wyjaśniającego prezes urzędu stwierdzi nieprzezwidywalność, może wszcząć postępowanie w sprawie praktyk ograniczających konkurencję.

red. (ls)